

# SYMBOLIKA NARODOWA, W TYM FLAGA W ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNEJ ORAZ JEJ WPŁYW NA KSZTAŁTOWANIE POSTAW OBYWATELSKICH

Prof. Krzysztof Koseła – *socjolog UW*

Szanowni Państwo, Szanowne Panie, Szanowni Panowie.

Psycholog daje odpowiedź na pytanie „jaki jestem? jaki jesteś?”. Zadaniem socjologa jest udzielenie odpowiedzi „jacy jesteśmy?”.

Gdy otrzymałem zaproszenie do wygłoszenia referatu, to wiedziałem, że w kufierku mam rozmaite dane na temat symboli narodowych, na temat flagi, ale nie wiedziałem, że tego jest tak dużo i nie wiedziałem, że dla socjologa to aż tak ciekawa problematyka. Muszę dodać, że dla mnie osobiście, praca nad tą prezentacją, stanowiła okazję do dokonania pewnych odkryć. Nie będę mówił o przeszłości, tylko będę mówił o tym, jacy jesteśmy obecnie.

Jako Polacy posiadamy własne znaki narodowe. Możemy więc podjąć próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, jacy jesteśmy w stosunku do tych symboli i co ten stosunek, te postawy wobec symboli narodowych mogą powiedzieć o nas, jako o wspólnocie.

Powiem również o dwóch innych kwestiach: o tym co socjolog widzi, kiedy pochyła się nad naszymi symbolami narodowymi oraz co socjolog może powiedzieć wtedy, kiedy pochyła się nad tymi, którzy tych symboli używają.

Wiadomo, że symbol to jest znak, za którym stoi jakaś bardzo bogata rzeczywistość. Wyczytałem gdzieś takie powiedzenie, mistrz Zen mówi „jak pokazuję palec na księżyc, to nie mówię, że palec jest księżycem”. Ów palec jednak w tym krótkim momencie symbolizuje księżyc przez fakt wskazywania na niego. To jest jedna funkcja znaku, symbolu – wskazywanie na coś. Drugą może zilustrować takie porównanie – symbol jest jak plan domu. Nie jest jeszcze domem, ale jest już jego wyobrażeniem,

programem, nadzieją jego realizacji. Można zatem mówić o motywacyjnej funkcji symboli.

Jako socjolog-empiryk będę mówił o danych, o wynikach badań, które są znane specjalistom, ale które słabo przebijają się do opinii publicznej. (Być może to trochę też wina samych socjologów, którzy mają zbyt mało takich jak ta okazji, żeby prezentować wyniki badań.)

Co widać kiedy się nad naszymi symbolami pochylamy? Widać, że występują one w różnych funkcjach. Moi przedmówcy mówili już o tym. Trochę mi tutaj materii do prezentacji zabrali, ale ja powtórzę. Czemu służą symbole? Symbole przede wszystkim ukonkretniają subiektywną naturę narodu, ponieważ naród jest rzeczą wielką, abstrakcyjną, trudną do ogarnięcia. Ułatwiają pojmowanie go. Żołnierz, który walczy i pada w obronie flagi, któremu zdaje się, że walczył o zatkniętą na drzewce materię – walczy w obronie idei narodowej. W ten sposób flaga pojmowana fizycznie zaczyna ukonkretniać zjawisko abstrakcyjne – Naród.

Druga funkcja. Symbole krystalizują tożsamość wspólnoty, bo narody się rozpoznają po swoich symbolach, przez symbole wyrażają swoją wyjątkowość, taką dystynktywność kulturową, kulturową autonomię. Służą do odróżniania i odcinania się od innych. Niemcy do niedawna swoją flagą tak szczególnie ochoczo nie machali, ale jak tydzień temu byłem w Berlinie, to na szalikach kibiców można było bez trudu odnaleźć ich barwy narodowe. W ten sposób ci ludzie wyrażali siebie. Mówią „my jesteśmy Niemcami, my nosimy takie właśnie szaliki”. Symbole służą im do odróżniania się od innych.

Kolejną funkcją symbolu jest istotna rola w tworzeniu więzi. Np. Polacy – bardzo się różnią od siebie, ale łączą ich symbole. Gromadzą się pod barwami narodowymi, pod skrzydłami białego orła.

W drugiej części mojej prezentacji postaram się wyjaśnić, jak bardzo te więzi są znaczące. Więzy, które są budowane na symbolach narodowych. Symbole legitymizują władzę na zewnątrz i do wewnątrz. Na zewnątrz stanowią jeden z elementów mówiących, o tym że mamy własne państwo, historię i świadomość narodową. Oddziaływanie „do wewnątrz” polega na legitymizowaniu konkretnych ekip rządzących. Gdy Chorwaci wyrzucili ze swojego trój kolorowego sztandaru gwiazdę, zamieniając ją na pole

z szachownicą, to stwierdzili: mamy już inną Chorwację, to już jest nowa Chorwacja. To był właśnie taki gest do wewnątrz, dla obywateli. W ten sposób przekazano Chorwatom informację, „patrzcie, zaczęliśmy nowy etap”. Ale sygnał został również wysłany na zewnątrz. Nowa flaga mówiła: „to już jest inna Chorwacja”. Symbole narodowe motywują do działania, do pracy na rzecz wspólnoty. My też przecież musieliśmy walczyć o Polskę, o Polskę z orłem w koronie – o takie symbole, które wyrażają nas. Na przykład Rumuni wycinając dziurę we fladze, wycinali socjalistyczne symbole.

Wokół symboliki narodowej można zbudować bardzo ciekawe tezy socjologiczne. Istnieją przecież prawidłowości, które opisują nas – jednostki. Choćby sposób w jaki się ubieramy, jak mówimy, jacy jesteśmy. Dlatego w sferze symboliki opisującej narody tak istotne jest projektowanie znaków wyrażających istotne treści. Proszę państwa, co badacz prawidłowości społecznych wyczyta wtedy, gdy ogląda rozmaite symbole narodowe? Warto przytoczyć pewne badanie, polegające na porównaniu symboli narodowych 180 krajów. Porównywano hymny, a także flagi. Okazuje się na przykład, że symbole narodowe „rozmawiają ze sobą”, że państwa wybierają sobie takie symbole narodowe, żeby pokazać bliskość, związki z innymi państwami: partnerstwo, czy dystans wobec nich. I tak pomyślmy o naszych sąsiadach. My mieliśmy od najdawniejszych czasów w Rzeczypospolitej takie symbole narodowe, jakie mieli Czesi. W 1918 r. Czesi dodali kolor niebieski do flagi, ponieważ chcieli się czymś wyróżniać. A teraz pomyślmy, jak Litwini wobec państwa polskiego się zachowali w roku 1918. Oni się musieli odciąć zupełnie, nawet swoją pisownię zmienili. Żeby wyrazić swoją odrębność językową nawet przyjęli notację czeską, a nie polską. Litewska flaga z polską flagą też ma niewiele wspólnego. Ale na przykład już Ukraina i jej obecna flaga tak bardzo od polskiej się nie różni (pomyśl na dwie płaszczyzny), a Białoruś wręcz kolorami nawiązuje. Weźmy przykład Czechów i Słowaków. Czesi zachowali swoją flagę, a Słowacy zobrazowali na niej w charakterze symbolu jeszcze trzy góry, z których jedna znajduje się zresztą w granicach Węgier. Taki symbol można uznać za ostrze, za żądło. Dotyczy bowiem wspólnej świadomości jednego narodu wobec przemian historycznych.

W symbolach narodowych jest coś na kształt rozmowy i ciekawe prawidłowości. Narody historyczne, takie narody ze światowego rdzenia o największej sile i zasobach faworyzują podstawowe, ascetyczne, oszczędne symbole narodowe. Barwy są proste, nie ma dużo ornamentów. Anglik by powiedział, że tam nie ma złocenia lili. Odwrotną tendencję można zaobserwować

wśród symboli narodów, które ani dużych zasobów, ani wielkiej siły nie mają. Mnóstwo w nich rozmaitych szczegółów. Na fladze NRD umieszczono np. symbole masoniiskie. Flaga była nośnikiem programów politycznych, które władze zamierzały realizować. Co władze chciały zrobić przy pomocy cyrkla?

Symbole, które przyjmowano w okresach dla państwa dobrych, w czasie ruchów wyzwoleniczych, w zwycieskich wojnach mają proste, podstawowe barwy. Spróbujmy pomysleć o tym, co ukazuje polska flaga i nasze godło. Symbole, które różne państwa przyjmowały, w czasie, gdy ich społeczeństwa były podzielone, na przykład w wyniku zamachów stanu, zapascei ekonomicznej, przegranej wojny, katastrof naturalnych czy rewolucji stosowały przy ich obrazowaniu bogactwo formy. Jak z tej perspektywy popatrzymy na to, co my mamy na naszych sztandarach i naszych godłach, to trzeba powiedzieć, że nasza symbolika jest ascetyczna i niesie ze sobą głębokie treści. Właśnie te ascetyczne i bardzo eleganckie formy wskazują nie tyle to, co my Polacy obecnie przeżywamy, ile to, skąd przyszliśmy. Symbole mogą dawać świadectwo doświadczeń narodu, jego długiej historii. Takie są nasze symbole narodowe. Możemy być dumni z naszych barw i z naszych orłów.

Kilka słów o tym, jak my Polacy odnosimy się do naszych barw – szczególnie do flagi. Opowiem, jak rzecz ilustrują badania empiryczne, do których mam dostęp.

Jest raczej kłopot z nadmiarem informacji, a nie z ich brakiem. W roku 2004 pytano o to, czy Polacy mają w domach flagę i czy robią z niej użytek. Okazało się, że Polacy flag raczej nie mają i użytku z nich nie robią. Flagę ma i wywiesza prawie zawsze z okazji świąt narodowych 15 proc. Polaków, ma i wywiesza od czasu do czasu 8 proc. Flagi ma, jednak nie wywiesza 13 proc., nie ma zaś flagi 63 proc. Można ocenić to tak: nie jesteśmy w sytuacji Szwecji, gdzie się flagę wciąga na maszt z okazji urodzin gospodarza, głowy rodziny albo członków gospodarstwa domowego.

Jeszcze ciekawsze informacje związane są z kwestią dotyczącą tego, jakie grupy Polaków częściej po flagę sięgają. Jakie kategorie osób częściej posiadają flagę i z okazji świąt państwowych tę flagę wywieszają. Jeśli idzie o wiek, to palmę pierwszeństwa zdecydowanie dzierżą ludzie najstarsi, ale w ramach tej kategorii nie ma silnych zróżnicowań. Jeśli idzie o wykształcenie, to ludzie najbardziej wykształceni i też te zróżnicowania nie są

silne – ci, którzy mają studia wyższe bądź licencjat. Jeśli chodzi o miejsce zamieszkania, nie ma zależności czy to jest wieś czy miasto. Jeśli chodzi o to czy są to osoby aktywne zawodowo czy nieaktywne – nie ma zależności. Jeśli idzie o to, z jakiej grupy społeczno-zawodowej ludzie pochodzą, to widać wyraźnie, że w Polsce flagą posługują się częściej rolnicy. Jeśli idzie o ocenę własnej sytuacji materialnej – nie ma zależności. Jeśli chodzi o religijność, a to niezwykle ważna zmienna, która o Polakach wiele powie, okazuje się, że po flagę sięgają częściej wierzący i regularnie praktykujący. Jeśli idzie o poglądy polityczne, to najczęściej mają flagę i ją wywieszają ci, którzy deklarują poglądy prawicowe. Jeśli idzie o zainteresowanie polityką, to ci, którzy mówią, że bardzo się polityką interesują.

Wynik najwięcej mówiący o Polakach: popatrzmy na to, w których regionach Polski mieszkańcy posiadają i wywieszają najwięcej flag. Odpowiedź brzmi – w Wielkopolsce. I to jest najsilniejsza zależność. Dlaczego to jest wynik ciekawy i wiele mówiący o Polakach? Dlatego, że również w Wielkopolsce mieszkańcy chętniej niż w innych częściach Polski, biorą kredyty w banku. Co stoi za tym zachowaniem? Stoi zaufanie do państwa, stoi zaufanie do instytucji. Można powiedzieć tak: wtedy jesteśmy dumni, deklarujemy, że posiadamy polską flagę i ją wywieszamy, im częściej z naszego państwa jesteśmy dumni.

Są jeszcze inne wyniki, w których pojawia się nasza flaga narodowa, i które także wiele o Polakach mówią. Przedstawię wyniki z roku 1998 (zrobione na bardzo dobrej próbie ogólnopolskiej). Zapytaliśmy o następujące kwestie: na ile Polacy staną na wysokości zadania w referendum dotyczącym przyjęcia Polski do Unii Europejskiej, oraz czy w kontekście zjednoczenia europejskiego Polacy gotowi byliby zrezygnować z niektórych symboli polskiej suwerenności – takich, jak na przykład paszport z polskim orzełkiem, czy polskiej złotówki, a także na ile gotowi byliby zaakceptować sytuację, iż obok polskiej flagi i godła pojawią się symbole Unii Europejskiej i na ile gotowi byliby zaakceptować taką sytuację, że na towarach produkowanych w Polsce pojawi się napis „made in European Union” zamiast „made in Poland”? Następnie, na ile gotowi byliby zaakceptować taką sytuację, że przełożony w pracy nie będzie Polakiem i nawet kiepsko będzie po polsku mówił, albo wcale nie będzie mówił po polsku? (Przełożony wiadomo, dysponuje możliwościami utrudniania życia pracownikowi, co więcej, ma okazję „wytrząsać się” nad nami, rządzić nami i w dodatku nie mówi po polsku).

Okazuje się, że nie do zniesienia dla Polaków jest ta ostatnia sytuacja i trudna do zniesienia jest sytuacja, kiedy na polskich produktach nie będzie poświadczenia, że polskie państwo istnieje. Oczekujemy, że na produktach polskich będzie widniał napis „made in Poland”, a nie „made in European Union”. Samo poświadczenie, że jesteśmy w Europie, na świecie – jest dla Polaków ważne. Natomiast jeżeli chodzi o polską flagę, jeżeli tylko nie znika ona z masztów, choćby wisiała koło flagi europejskiej i flagi NATO – to specjalnie nie boli Polaków. A paszport europejski? Złotówka? Tych znaków suwerenności specjalnie byśmy nie bronili. Czyli o czym ten wynik świadczy? Otóż o tym, że Polacy do symboli mają stosunek pragmatyczny. Ważne jest poświadczenie istnienia Państwa Polskiego.

A oto inny ciekawy wynik, który wiele o Polakach mówi. (teraz wystąpię jako socjolog młodzieży). Przeprowadzono wielkie badanie, w którym wzięło udział 28 reprezentacji krajowych. Uczestnikami badania byli uczniowie szkół z 28 krajów z całego świata. Uczniów wyłaniano w drodze losowania. Wynik tego badania nie jest niestety znany szerokiej opinii publicznej w Polsce, a moim zdaniem powinien być. Pokazuje bowiem wyraźnie, że na Polakach większe wrażenie robią porażki, niż sukcesy własne. W badaniu, o którym mówię, polscy uczniowie – 14-latkowie, okazali się najlepsi w świecie. To był rok 1999. W badaniach chodziło o wykazanie się wiedzą na temat współczesnego świata, o rozumienie tego, czym jest demokracja, do czego służą związki zawodowe, do czego ONZ. Była w tym badaniu również skala wartości narodowych i na tę skalę składało się takie stwierdzenie, które dokładnie przeczytam: „flaga Polski jest dla mnie ważna”. Oczywiście, Węgrzy, czy Czesi, dla przykładu odwoływali się do własnych symboli narodowych. W tej skali patriotycznie usposobiona młodzież polska, zajęła wysokie trzecie miejsce. Zdobyliśmy brązowy medal – po Grekach i po Grekach Cypryjskich.

Wśród zadań postawionych naszej młodzieży było między innymi ustosunkowanie się do takiej tezy: „historia daje nam mało powodów do dumy”. Pod względem odrzucania tego twierdzenia Polaków wyprzedzili tylko Grecy i Portugalczycy. Jaki jest generalny wniosek z tych badań? Taki, że polska młodzież jest dumna z polskiej historii. W różny sposób na polską młodzież narzekamy i takie narzekanie dało się usłyszeć również na tej sali – że młodzież goni za pieniędzem, że nie jest zwrócona w stronę spraw ważkich. Okazuje się, że nie. Wyniki badań pokazują, że wielu wychowawców na świecie pozazdrościłoby nam naszej polskiej

młodzieży. Między polską młodzieżą i grupami starszych Polaków nie ma luki pokoleniowej. Nie jest tak, że młodzież jest mniej patriotyczna, a starsi bardziej, albo odwrotnie. Czasem takie tezy stawiają publicyści. Młodzi są tacy, jak starsi, tylko młodzi. Swoją postawę opierają na wiedzy czerpanej z innych źródeł. Życie starszych jest wplecione w historię, związane ze wspomnieniem rzeczywistych wydarzeń. Ich wiedza jest podparta doświadczeniem. Świadomość młodzieży budowana jest w oparciu o wiedzę podręcznikową. Historia przemawia do nich często ustami ich dziadków, czy rodziców.

Jeszcze jeden wynik. Ten wynik jest równie ważny. Może bowiem posłużyć do zilustrowania ewolucji naszych postaw względem symboli narodowych.

W badaniu z roku 2003 przeprowadzonym na ogólnopolskiej próbie badawczej pytano o dumę narodową. Pytano na dwa sposoby. W pierwszym przypadku o ogólną dumę narodową, która się wyraża w takich twierdzeniach jak: „wolę być obywatelem Polski niż jakiegokolwiek innego kraju w świecie” albo „są takie sprawy, które powodują, że wstydzę się Polski”. W drugim przypadku stawiano tezę: świat byłby lepszym miejscem, gdyby ludzie z innych krajów byli bardziej podobni do Polaków, ogólnie mówiąc Polska jest lepszym krajem niż większość innych krajów – ustosunkowanie się do tego typu tezy dawało informację o samookreślaniu się Polaków i o ich samopoczuciu wynikającym z przynależności narodowej.

Okazało się, że Polska plasuje się – wśród około trzydziestu krajów – gdzieś w środku. Ani się bardziej nie puszymy, ani się bardziej nie kulimy niż przedstawiciele innych narodów. Bardzo wysoko na tej skali jest Wenezuela, bardzo wysoko Stany Zjednoczone, Australia, wysoko Austria. W badaniu zapytano również o sprawy szczegółowe, takie np.: jak w naszym kraju, jak w Polsce działa demokracja, jaki wpływ mój kraj ma w świecie, jakie są osiągnięcia Polski, jak oceniasz system opieki społecznej, czy jesteś dumny z osiągnięć naukowych i technologicznych, osiągnięć w sporcie, osiągnięć w sztuce i literaturze, czy jesteś dumny z polskich sił zbrojnych, z historii, ze sposobu traktowania, równego i sprawiedliwego, wszystkich grup ludności?

Okazuje się, że w odpowiedziach udzielonych na tak postawione pytania duma mocno się nie przebija. Polska zajęła 3 od końca miejsce na



około trzydzieści krajów. Mniej dumni byli tylko mieszkańcy Tajwanu i Wschodnich Niemiec. O jeden szczebelek wyżej uplasowali się mieszkańcy Niemiec Zachodnich czyli starych landów.

Zmierzam do konkluzji. Ciepłych uczuć wobec symboli narodowych, więcej wyrazów przynależności do wspólnoty będzie więcej wówczas, im więcej będzie powodów do zadowolenia, im więcej będziemy jako obywatele odnosili sukcesów. Innymi słowy, nasz orzeł biały i barwy narodowe są tym bardziej dla nas istotne, częściej i chętniej się do nich odwołujemy, im częściej mamy powody do tego, żeby pierś wypinać. Nieważne czy z powodu Małysza, czy z powodu osiągnięć naukowców. Myślę, że Polska ma dobry czas przed sobą. Dobrze spożytkowany czas to więcej biało-czerwonych flag na masztach, we wsiach i w miastach.

Dziękuję bardzo.